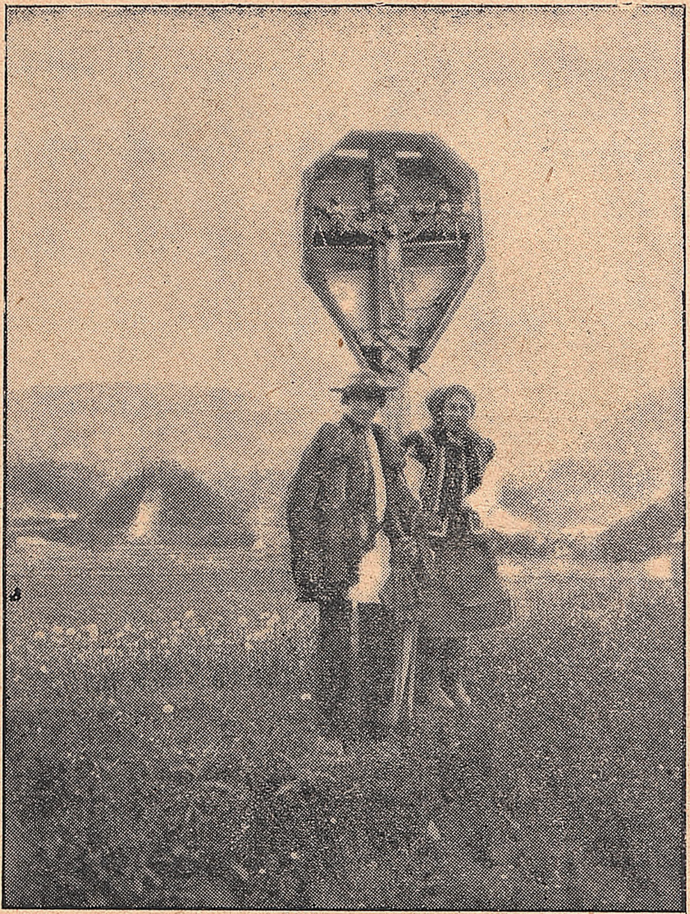
Rok 1 1 grudnia 1935 Nr. 9

POLSKA

HUCULSZCZYZNA



Pogawędka sąsiedzka w drodze do miasta. Brak dogodnych dróg w górach spowodował, że najlepszym środkiem lokomocji na Huculszczyźnie są niewielkie, lecz bardzo zręczne, zmyślne i wytrzymałe konie huculskie. To też konno eżdżą tam wszyscy, zarówna męictyźni, jak i kobiety.



Krzyż przydrożny w Żabiem, największem osiedlu huculskiem Bardzo charakterystyczne jest obramowanie krzyża w kształcie kapliczki. Całość piękna, pracowicie wyrzeźbiona. Pod krzyżem para Hucułów; ona w specjalnych butach w »harmonijkę«

W Polsce, posiadającej tak wiele przepięknych miejscowości, na pierwszy plan pod względem przepychu krajobrazu i bogactwa sztuki ludowej, wysuwa się Huculszczyzna. Zajmuje ona południowo-wschodni klin Karpat wraz z sąsiadującą z nim częścią Bukowiny, która dawniej należała do Rzeczypospolitej, a dziś znajduje się pod panowaniem czechosłowackiem i rumuńskiem. Teren, objęty nazwą Huculszczyzny, zajmuje w obrębie Rzeczypospolitej głównie dwa powiaty: kosowski i nadwórniański, leżące w dorzeczach Prutu i Czeremoszu. Jest to kraina wybitnie górska, co odbiło się na całem życiu miejscowej ludności, zaś dzięki odosobnieniu i odcięciu od zgubnych wpływów miejskich, zachowała do dziś dnia starodawną sztukę ludową we wszystkich jej przejawach.

Góry tutejsze, choć nie tak strzeliste, jak Tatry i Pieniny, tworzą prześliczne panoramy, pełne dzikiego piękna. Choć w latach przedwojennych, podczas Wielkiej Wojny przetrzebiono tam lasy, jednak i dziś znajdują się tam wśród nich pierwotne bory i dziewicze puszcze, jakich równych im niema w całej Europie.

Jest to prawdziwy kosmos leśny. Zwalone i poprzewracane w fantastyczny sposób spróchniałe pnie, porosłe mchem, zawilcem, krzewami, tworzą istne cmentarzysko, na którem powstaje nowe, bujne życie tworząc gestwinę przez którą trudno się przedrzeć.

W niebo wystrzelają tłumnie w górę niebosiężne świerki, buki, jawory, limby, a niektóre z tych olbrzymów są tak stare i grube, że i trzech ludzi objąć



Typowa huculska cerkiewka w okolicy Żabiego, posiadająca wewnątrz niezmiernie bogate ornamenty i rzeźby z drzewa

ich nieraz nie może. Dają one obraz, jak wyglądały niegdyś knieje, które przed wiekami pokrywały całą Polskę. Lasy te, to prawdziwe mateczniki i rodzime siedlisko wszelkiego dzikiego zwierza, jak wilków, dzików, jeleni, saren, a często gęsto trafia się w nich ryś, żbik i niedźwiedź. Wyżej jest królestwo kosodrzewiny, która tworzy nieprzebyte zarośla.

Na skłonach gór znajdują się rozległe pastwiska, zwane połoninami, na których brzęcząc dzwonkami pasą się stada owiec.

Ze szczelin górskich tryskają liczne strumienie, i srebrną wstęgą w dół się wijąc, rwą szybko po skalistem dnie i sterczących głazach, wydając metaliczne dźwięki, które wraz z szumem drzew i świstem wiatrów wygrywają stale melodję, tworzącą niemilknącą prawie nigdy pieśń gór, a dającą początek legendzie o śpiewających rzekach i górach.

Huculi są częściowo pochodzenia niesłowiańskiego. Początki ich dziejów giną w pomroce wieków, tak że nic pewnego o nich powiedzieć niemożna. Różnią się oni od Polaków i Rusinów wyglądem, mową i zwyczajami. Twarze ładne, smagłe, ciemnowłose, orle nosy, wzrok pełen dumy i zaufania w siebie. Kobiety odznaczają się specjalną urodą. Są bardzo uzdolnieni, posiadają w wysokim stopniu zmysł artystyczny i przemyślne ręce. Wnętrze ich chat to małe muzea sztuki ludowej, a każdy szczegół ich ubioru świadczy też o wysokiem poczuciu piękna.

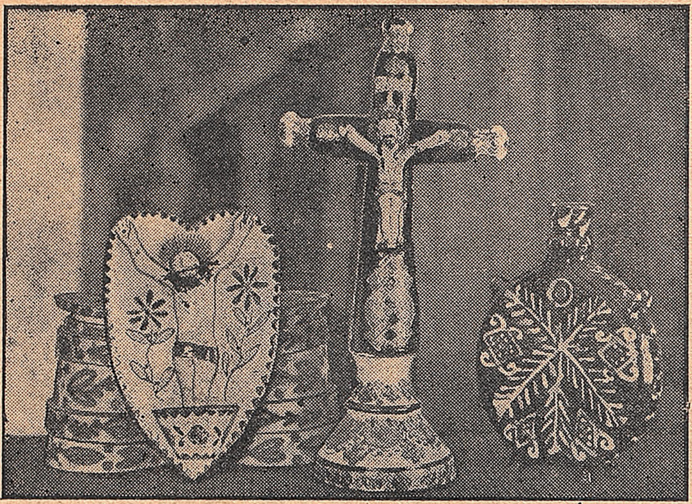
Dziedziczny talent do rzeźby, z pokolenia na pokolenie uprawianej, sprawił, że każdy przedmiot ich codziennego użytku, sprzęty domowe, a nawet sto-



Krzyż trójramienny z daszkiem z okolic Żabiego. Głęboka^religij=ność tamtejszej ludności pokryła całą Huculszczyznę setkami krzyży, z których każdy jest prawdziwem dziełem sztuki ludowej. Stojąca pod krzyżem grupa Hucułów posiada pięknie wyszywane serdaki.



Cerkiewka z^okolic Worochty. W oddali widoczna jest druga o innej formie zewnętrznej. Wokoło góry '{pokryte lasem.



Okazy ceramiki huculskiej z bardzo prymitywnemi rysunkami i d.e= seniami o barwach gór i lasów: białym, bronzowym, i zielonym. Ceramika jest jedną z ważniejszych dziedzin zdobhictwa huculskiego

doły i studnie są ozdobione delikatnemi rzeźbami. Urodzeni architekci, budują cerkiewki, które zwracają uwagę harmonją form i prostotą swoistego stylu- Misterne ołtarzyki i krzyże przydrożne, rzeźbione ich ręką, są to małe arcydzieła pomysłowości i wykonania, jak również obrazy malowane ręcznie na szkle, pisanki, haft na płótnie i ornamenty mosiężne.

Niemniej śliczne są desenie w stylu wschodnim, inkrustowane różnemi gatunkami barwionego drzewa, metalowych ozdób, gwoździków i paciorków na pudełkach, talerzach, kubkach, rękojeściach noży, tabakierkach i t.d. Podobne desenie widzimy na kożusz> kach i serdakach, wyszywanych kolorowym safjanem i wtł.aczanemi w nie mosiężnemi ozdobami.

Obfitość wełny i znajomość dobrego jej barwienia farbami roślinnemi przy wrodzonym ich talencie dały im możność tworzenia przepięknych sam.odziałowych strojów, kilimów i liźniaków t. j. puszystych koców, które obecnie są bardzo cenione w kraju i nawet wywożone za Ocean, co zapewniło dziś byt wielu rodzinom huculskim.

Na Huculszczyźnie rozwinęła się bardzo ceramika w postaci glinianych i pokrywanych błyszczącą białą polewą misek, garnków, wazonów, kafli do pieców i t. p. Wszystko to ozdobione rysunkami odręcznemi o motywach geometrycznych lub roślinnych, w barwach przeważnie bronzowych i zielonych, które są kolorami gór i lasów iglastych. One bowiem dostarczają artystom huculskim wzorów i natchnienia.

Dzisiaj głównem zajęciem huculów jest pasterstwo, dostarczające im mięsa, wełny i mleka, z którego wyrabiają specjalnie przefermentowany napój, zwany „huślanką" oraz masło i bryndzę — główne produkty ich wywozu na targi.

Hodują też specjalną rasę koni huculskich, niewielkich, ale bardzo wytrzymałych i zmyślnych, niezwykle cenionych dla swych zalet.

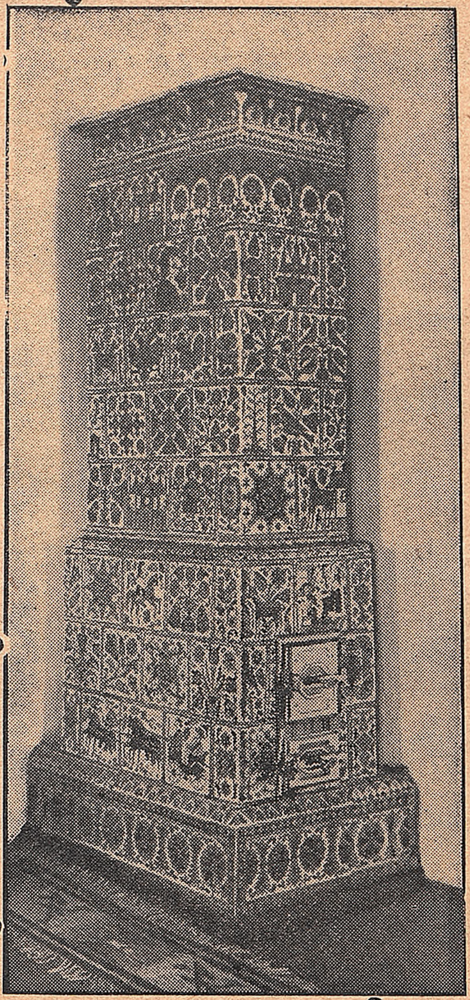
Z powodu braku dobrych dróg, konie stały się głównym środkiem transportu na Huculszczyźnie. Taki konik, osiodłany, objuczony workami paszy lub beczułkami z bryndzą na tle gór i świerkowych lasów stanowi nieodłączną część krajobrazu huculskiego.



Poczesne miejsce chaty huculskiej, y>pcd obrazami<-<. Niektóre z nich to prymitywy malowane na szkle, Pod ścianami wokoło stcją ławy. Na stole doskonale widać „ozdobną inknistację drzewną.

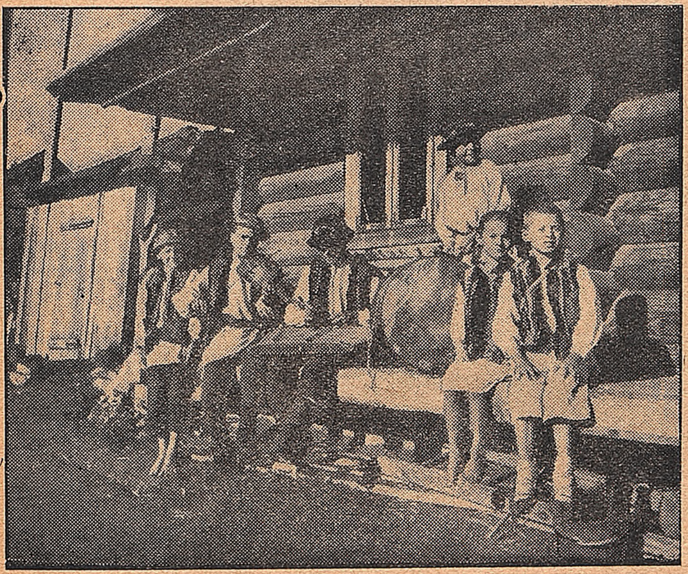


Kilim o typowych motywach huculskich, vsykonany w Sztuki Ludowej w Kosowie, jednej z największych i artystycznych tamtejszych wytwórni.

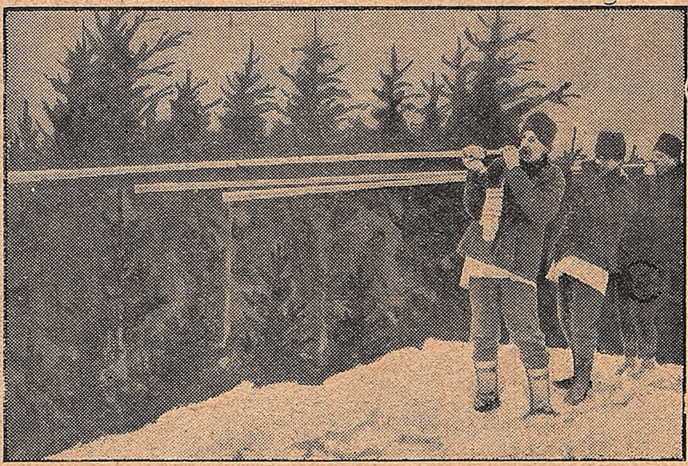


warsztatach Piec pokojowy, całkowicie wykonany przez sławnego ceramika najbardziej i zduna huculskiego Ditczaka. Każdy kafel jest ręcznie malowany. Piec ten Pokf$ejak można wz°f°w° ^stosować sztukę ludową dofiozdoby wnętrz mieszkań miejskich.

Wsie huculskie nie tworzą naogół zwartych skupień. lecz pojedyńczo, lub grupami rozsiane są' na szerokich przestrzeniach. Przyczyną tego była konieczność dostosowania osiedli do położenia łąk sianokośnych i żyźniejszych pastwisk porozrzucanych po różnych stokach i grzbietach górskich To odosobnione i prymitywne bytowanie na połoninach nadało obyczajom i gospodarstwu Huculów tak odrębny, archaiczny charakter.



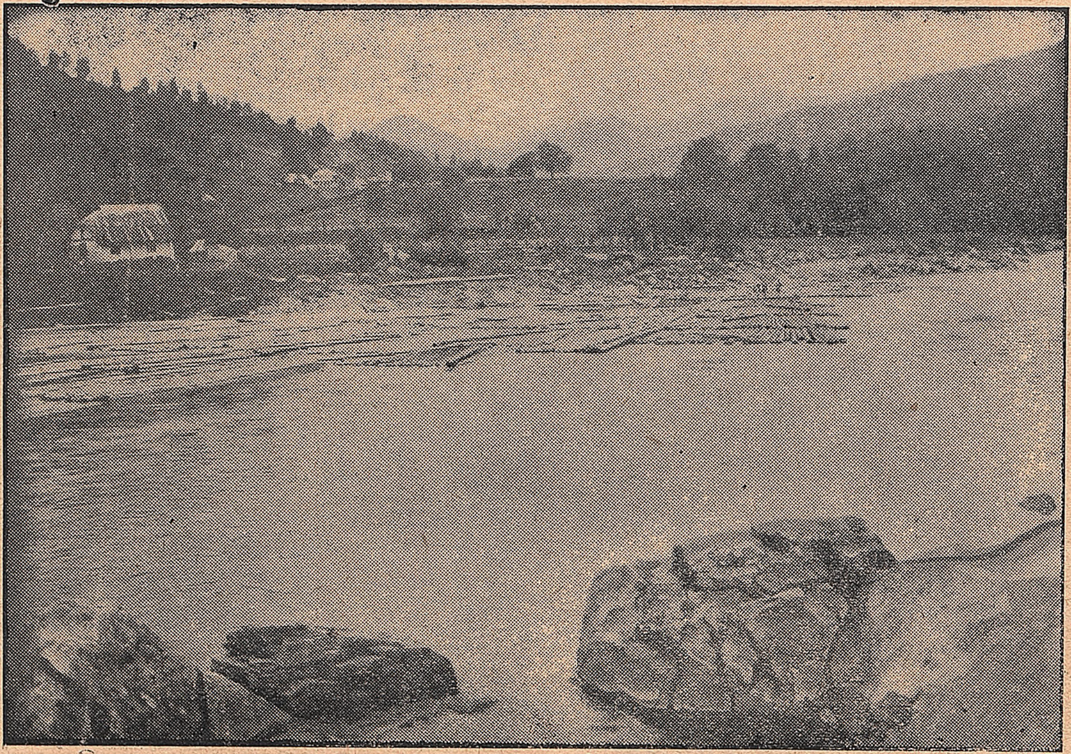
Orkiestra huculska w Krzyworówni.



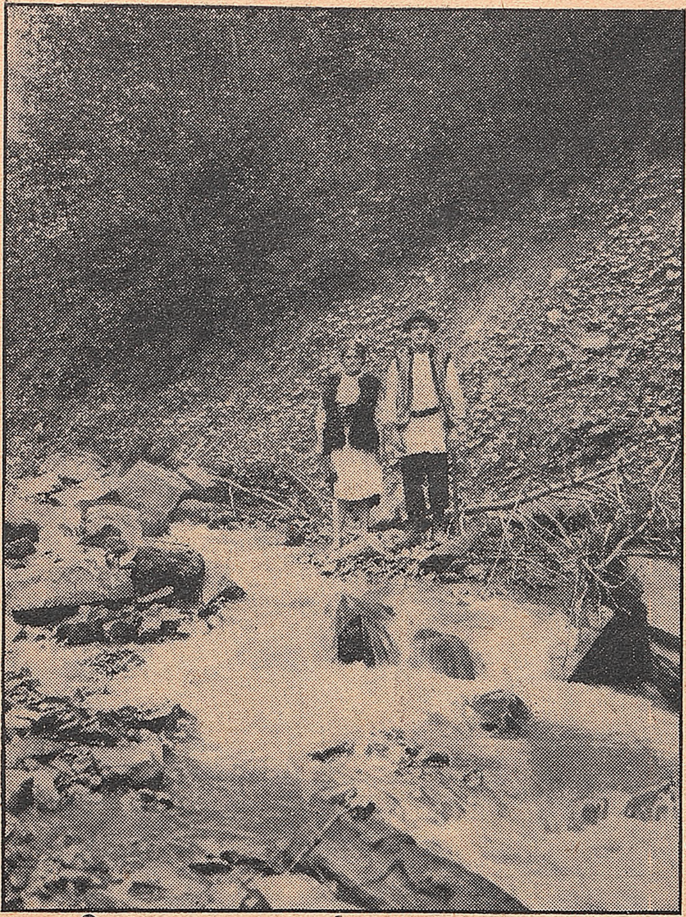
Pastusi grający na »trombitach«, drewnianych trąbach



Zimowy krajobraz huculski. Na fotografii widoczne, tak charakterystyczne o wysokich, żerdziach ploty, biegnące na wszystkie strony, a odgradzające pastwiska poszczególnych gospodarzy.



Czeremosz między Kutami, a Uścierykami,



Młodzi huculi nad potokiem, biegnącym z szumem i hukiem po zboczach gór.

Toteż dla swych pierwszorzędnych walorów klimatycznych, zdrowotnych i sportowych, dla przepysznego krajobrazu oraz właściwości tamtejszego ludu i kunsztownych wyrobów jego ręki—Huculszczyzna jest jednym z najciekawszych terenów turystycznych Polski. Często gości też ona liczne wycieczki cudzoziemców, przyjeżdżających, aby zwiedzać te cuda naszej Ojczyzny.

W ostatnich latach bardzo ożywioną działalność nad rozwojem tej pięknej krainy przedsięwzięło Towarzystwo Przyjaciół Huculszczyzny, pracując zarówno w zakresie gospodarczym, jak społecznym, oświatowym i artystycznym.

Organizowane ostatniemi czasy Święta Gór, bardzo ułatwiają szerszej publiczności, zwiedzanie tego ciekawego zakątka Polski — zaś ktoby pragnął gruntownej jeszcze przy pomocy literatury poznać jego folklor — temu polecamy do przestudjowania następujące, niżej wymienione książki.

LITERATURA.

Kolberg „Pokucie" (4 tomy)

W. Szuchiewicz „Huculszczyzna"—(-5 tomów)

W. Pol „Północny Wschód Europy"

W. Pol „Rzut oka na północne stoki Karpat"

H. Zapałowicz „Szata roślinna gór Marmarosko-Pokuckich"

T. Wilczyński „Czarnohora w obrazach"

H. Gąsiorowski „Przewodnik po Beskidach Wschodnich"

M. Grekowski „Monografia Huculszczyzny", wydana przez Radę Powiatową w Kosowie.

Rolnictwo z powodu małej ilości ziemi, zdatnej do uprawy, nie może się tu rozwijać normalnie, lecz za to wielką przyszłość ma tu sadownictwo. Ponieważ Huculszczyzna posiada najcieplejszy klimat z całej Polski i największą ilość słonecznych dni w roku, zwłaszcza jesienią, co sprzyja uprawie winogron, oraz hodowli południowych, drzew i krzewów owocowych jak morele, brzoskwinie, orzechy włoskie, więc dzięki poparciu rządu, powoli zamienia się w jeden, kwitnący i pachnący sad.

Olbrzymie lasy dawały dawniej utrzymanie w postaci łowiectwa, dziś trochę przetrzebione, dają zarobek przy obróbce i zwózce drzewa.

Wszechstronnie utalentowani, są też Huculi bardzo muzykalni oraz mają duże poczucie sceny, czego dowiedli podczas ostatniego „Święta Gór."

Oprócz zdolności są także pełni zapału do czynu, a dowiedli też i patrjótyzmu, gdy podczas tamtejszych bojów II Żelaznej Brygady Karpackiej Legjonów Polskich, tak tłumnie zapisywali się do nich, że trzeba było stworzyć osobne oddziały hmculskie.

Huculszczyzna posiada wspaniałe tereny narciarskie, a małe huculątka, jeżdżące dziś często zamiast na nartach, — na klepkach od beczek, wyrabiają się powoli przy wrodzonej zwinności, na pierwszorzędnych narciarzy o europejskiej sławie.



Starzy huculi po wyjściu z cerkwi w Worochcie, ubrani w białe «kieptary» (kożuchy), bogato wyszywane kolorowym safjanem i ozdobami mosiężnemu



Huculi w drodze na targ. W wielu miejscowościach nie przejedzie się nawet lekkim wózkiem, to też transport towarów odbywa się w workach i baryłkach na grzbiecie koni.



Para młodych Hucułów w zalotach



Mali pastuszkowie na połoninach

Fotografje J. Maciejewskiego, ze zbiorów Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny.

REDAKTOR i WYDAWCA: **J. GRABOWSKI**

©rafcarnia *Braci Albertynów Grochowska 121*